

POWODY DZIĘKCZYNIENIA I MODLITWY



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 3 stycznia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Flp 1,1-18; 1 Kor 13,1-8; Jr 17,9; Kol 1,1-12; 1 P 1,4; Ps 119,105; Iz 30,21.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa” (Flp 1,6).

Paweł celowo rozpoczyna swój list pozdrowieniem i dziękczynieniem: „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Dziękujemy Bogu, Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zawsze gdy się za was modlimy” (Kol 1,2-3).

Podobnie jak Paweł, mamy wiele powodów do wdzięczności. Doświadczaliśmy łaski Bożej w niepojętej mierze, której nie są w stanie w pełni zrozumieć nawet aniołowie. Podobnie jest z Bożym darem pokoju, który obejmuje harmonię z Bogiem i nadzieję płynącą z Jego miłości.

Na ludzkim poziomie możemy wyrażać i okazywać uznanie dla innych i mieć nadzieję, że ludzie docenią to, co dla nich robimy. Rodzice modlą się, by ich dzieci miłowały Boga oraz doceniały rodzicielską opiekę i rodzicielskie wychowanie. Jednak jako ludzie popełniamy błędy i uczymy się na nich (a przynajmniej powinniśmy się uczyć).

W tym tygodniu rozważymy wstępne słowa dziękczynienia i modlitwy Pawła w jego listach do Filipian i Kolosan, by przekonać się, jak mogą one wzmocnić i wzbogacić nasze życie modlitwne.

Przeczytaj Flp 1,3-8. Za co Paweł dziękował Bogu? Jakich zapewnień udzielił Filipianom i dlaczego zapewnienia te są ważne także dla nas?

Paweł założył zbór w Filipi. Nic dziwnego, że jego *List do Filipian* jest prześięknięty ciepłem chrześcijańskiej wspólnoty. Oddzielony odległością, w kajdanach i więzieniu, Paweł nadal nosił w sercu zbór i tych, którzy do niego należeli. Żywił bowiem wobec nich serdeczną miłość Chrystusa Jezusa (zob. Flp 1,8) i dziękował za nich Bogu. Dziękczynna modlitwa Pawła jest odzwierciedleniem wstawiennictwa Jezusa za nami w niebie.

Starotestamentowy arcykapłan nosił na napierśniku dwanaście szlachetnych kamieni symbolizujących dwanaście plemion Izraela. Oznaczało to, że Izraelici mają być na jego sercu, gdy wstawia się on za nimi (zob. Wj 28,29). W rzeczywistym sensie jako nasz Najwyższy Kapłan w niebiańskiej świątyni Jezus nosi na sercu imiona swoich wiernych, wstawiając się za nich przed Ojcem.

Co ciekawe, słownictwo występujące w Flp 1,3 jest wieloznaczne i podkreśla więź Pawła z Filipianami. Zazwyczaj werset ten tłumaczony jest tak, iż Paweł pamięta o nich w modlitwie, ale może oznaczać także to, że Filipianie pamiętają o nim. W każdym bądź razie wskazuje to na ścisłą wzajemną więź zaznaczoną w Flp 1,5 także użyciem słowa *społeczność* (gr. *koinonia*). Jak Paweł uczestniczył w cierpieniach Chrystusa (zob. Flp 3,10), tak Filipianie *współuczestniczyli* (gr. *synkoinonein*) w cierpieniach Pawła i wspierali finansowo jego działalność (zob. Flp 4,14-15). Ta wzajemność, która istniała „od pierwszego dnia aż dotąd” (Flp 1,5), sprawia, że apostoł dziękuje Bogu za nich i modli się za nich „z radością” (Flp 1,4).

Co ciekawe, Paweł dość pozytywnie opisuje swoją sytuację jako więźnia — jako dającą okazję do „obrony i umacniania ewangelii” (Flp 1,7). Użycie tutaj dwóch greckich terminów z dziedziny prawa sugeruje rychły proces, ale także fakt, iż Paweł głosił ewangelię pilnującym go żołnierzom i odwiedzającym go gościom. *Obrona* (gr. *apologia*) ewangelii przed atakami i *umacnianie* jej wiecznej prawdy ma istotne znaczenie. Wydaje się, iż Paweł mniej troszczy się o własną przyszłość niż o obronę ewangelii. Czy żyje, czy umiera, Paweł jest pewny, że Bóg dokończy „dobre dzieło” (Flp 1,6), które rozpoczął we wszystkich, którzy wierzą Bogu.

Jak rozumiesz obietnicę, że Bóg dokończy „w was dobre dzieło” (Flp 1,6)? Co to znaczy? Czy dzieło to zakończy się przed powtórным przyjściem Chrystusa?

Przed laty pewien pastor mówił o modlitwach, w których modlący się koncentrują się wyłącznie na sobie i swoich pragnieniach. Trafnie nazwał je małostkowymi i samolubnymi modlitwami, gdyż Bóg ma na myśli coś znacznie większego.

„I o to się modłę, aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała w poznanie i we wszelkie zrozumienie; abyście mogli rozpoznać to, co lepsze, żebyście byli szczerzy i bez zarzutu na dzień Chrystusa; napelnieni owocami sprawiedliwości, które przynosisie przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga” (Flp 1,9-11 UBG). Na czym skupia się Paweł w tej modlitwie i jakie ważne prośby kieruje do Boga? Czego uczy się to o modlitwie?

Ta modlitwa składa się zaledwie z czterdziestu trzech słów w greckim oryginale, ale porusza wszystkie rzeczy, które Paweł rozwinie w kolejnych częściach swojego listu: miłość, poznanie, rozpoznawanie, szczerłość, bez zarzutu (nienaganność) i sprawiedliwość, jakie mamy przez Jezusa Chrystusa. W tej modlitwie i poprzedzających ją słowach dziękczynienia Paweł ma na myśli Kościół *jako całość*. Modlitwa Pawła jest zupełnie nakierowana na innych. Apostoł modli się za cały Kościół i jego dobrostan. Przyjrzyjmy się uważniej poszczególnym elementom tej modlitwy:

Aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała. Paweł modli się nie tylko o większą dozę miłości, ale o miłość precyzyjnie nakierowaną w określonej stronę — „w poznanie i we wszelkie zrozumienie” (Flp 1,9 UBG). Poznanie w tym przypadku oznacza nie tylko intelektualną wiedzę, ale także poznanie duchowych spraw osiągalne jedynie w osobistej więzi z Bogiem połączonej ze studiowaniem Jego Słowa (zob. Ef 1,17; 4,13; 1 Tm 2,4).

Rozpoznawanie. Paweł wyjaśnia ten element jako zdolność odróżniania tego, „co lepsze...” (od tego, co moralnie szkodliwe), „...żebyście byli szczerzy i bez zarzutu” (Flp 1,10 UBG).

Szczerłość. Słowo użyte w greckim oryginale oznacza dosłownie: *osądzony w świetle słońca* i dotyczy przejrzystości postępowania. „Wszystko, co czynią chrześcijanie, musi być tak jasne, jak słońce”¹².

Bez zarzutu (nienaganność). Oznacza niepowodowanie zgorszenia mową ani czynem, aby nie utrudniać innym przyjscia do wiary.

Sprawiedliwość przez Chrystusa. Paweł opisuje to zagadnienie szeroko w *Liście do Rzymian* i *Liście do Galatów*, a także porusza je w 3. rozdziale *Listu do Filipian*. Nie mamy własnej sprawiedliwości, ale jedynie tę, którą otrzymaliśmy dzięki Chrystusowi.

Jak możemy sprawić, by nasza miłość „coraz bardziej obfitowała” (Flp 1,9)? Dlaczego jest to ważne w chrześcijańskim życiu? (Zob. także 1 Kor 13,1-8).

¹² Ellen G. White, *Thoughts from the Mount of Blessing*, Mountain View 1956, s. 68.

Filipianie niewątpliwie byli przygnębieni, gdy usłyszeli o uwięzieniu Pawła. Jego działalność została znacząco ograniczona. Nie mógł już podróżować. Nie mógł przemawiać w miejscach publicznych. Nie mógł odwiedzać synagog i uczyć ludzi o Jezusie jako Mesjaszu. Nie mógł zakładać kolejnych zborów. Filipianie wysłali więc Epafrodyta, by poznał warunki, w jakich przebywa apostoł, i upewnił się, że nie brakuje mu niczego, co niezbędne.

Przeczytaj Flp 1,12-18. Jak Paweł postrzegał swoje uwięzienie? Czego możemy się nauczyć z jego postawy przejawianej niezależnie od okoliczności, w których się znalazł?

Przesłanie, które Paweł wysłał za pośrednictwem Epafrodyta, musiało zaskoczyć Filipian. Paweł patrzył na okoliczności, w których się znalazł, inaczej, niż czyni to większość ludzi. Swoim duchowym rozeznaniem postrzegał swoje uwięzienie jako coś, co służy dobru. Aresztowanie nie tylko nie zahamowało jego działalności, ale wręcz „posłużyło raczej ku rozkrzewieniu ewangelii” (Flp 1,12). Gdzie inni widzieli tylko kajdany i kraty, Paweł widział swoich rzymskich strażników jako kandydatów do Królestwa Bożego. Wiedział także, że jego aresztowanie znacząco zachęciło innych do większej aktywności i determinacji w głoszeniu ewangelii, tak iż zaczęli odważnie głosić Chrystusa, nie obawiając się konsekwencji.

Trudno to sobie wyobrazić, ale rzeczywiście niektórzy uważali, że uwięzienie Pawła jest dla nich szczęśliwą okolicznością. Najwyraźniej sądzili, że jego zniknięcie ze sceny misyjnej sprawi, że szczególna uwaga zostanie skierowana na nich i ich głoszenie ewangelii. To niezwykle wyrazisty i smutny przykład ludzkiego egoizmu, także w Kościele. Jeremiasz wieki wcześniej napisał: „Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?” (Jr 17,9).

Na szczęście wierni pracownicy Kościoła nabrali gorliwości do głoszenia ewangelii. Miłowali Pawła tak bardzo, iż jego cierpienie za wiarę sprawiało, że bardziej zaufali Chrystusowi i odważniej działali dla Pana. Z nową energią wyruszyli tam, dokąd wcześniej obawiali się pójść. Przemawiali w okolicznościach, w których wcześniej bali się zabrać głos. Dzięki temu coraz więcej ludzi przyjmowało Chrystusa i głosiło ewangelię zbawienia.

Czego nauczyłeś się z doświadczeń, które, choć same w sobie niewątpliwie były złe, to jednak przyczyniły się do dobra? Jak możemy się uczyć ufać Bogu nawet w okolicznościach, w których nie widać żadnych dobrodziejstw wynikających z trudnych sytuacji?

Więź Pawła z chrześcijanami w Kolosach była nieco inna niż z tymi z Filipi. Należeli oni do tych, którzy osobiście go „nie poznali” (Kol 2,1). Mimo to Paweł zapewnił ich, podobnie jak Filipian, że dziękuje Bogu za nich i zawsze modli się za nich (zob. Flp 1,4).

Przeczytaj Kol 1,3-8. Z jakich trzech powodów Paweł dziękuje Bogu?

Paweł łączy trzy chrześcijańskie cnoty, które wymienia także w innych miejscach swoich listów: wiarę, nadzieję i miłość (zob. 1 Kor 13,13; 1 Tes 1,3; 5,8). Zwróć uwagę na to, że Paweł nie przypisuje Kolosanom zasługi w związku z tymi wartościami. Dziękuje Bogu Ojcu za nich, gdyż zalety te są, jak powiada Jakub, dobrymi i doskonałymi darami, które otrzymujemy od Niego (zob. Jk 1,17). Gdy widzimy miłość okazywaną nam przez Boga, prowadzi nas ona do wiary w Chrystusa (zob. Ef 2,4-8), a wówczas otrzymujemy nadzieję nieba. Piotr opisuje tę nadzieję jako dziedzictwo nieznikome, nieskalane i niezwiędłe, „jakie zachowane jest w niebie dla was” (1 P 1,4).

Paweł podkreśla także, że ewangelia jest wiarygodna, gdyż jest oparta na Słowie Prawdy (zob. Kol 1,5). Jest to wyrażenie, którego Paweł używa tu i w innych miejscach jako synonimu natchnionego Słowa Bożego (zob. 2 Kor 6,7 i 2 Tm 2,15). W przeciwieństwie do słowa ludzkiego słowo to działa skutecznie w tych, którzy wierzą (zob. 1 Tes 2,13) i wykonuje wolę Boga (zob. Iz 55,11). Zatem gdy ewangelia jest głoszona, moc Boga przejawia się w działaniu Ducha Świętego na serca słuchaczy, a ludzie reagują na to działanie. Ewangelia przynosi owoc, gdyż jest słowem żywota (zob. Flp 2,16).

Przypuszczalnie najbardziej zdumiewające jest to, że ewangelia szerzy się tak szybko. W ciągu zaledwie około trzydziestu lat od śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Paweł mógł powiedzieć, iż ewangelia rozprzestrzeniła się „na całym świecie” (Kol 1,6). Nieco dalej apostoł mówi, że ewangelia „jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem” (Kol 1,23). Rozległa sieć dróg rzymskich umożliwiała bezpieczne podróżowanie i szybką łączność, dzięki czemu listy Pawła były rozpowszechniane szeroko w krótkim czasie. Ale to moc Boga działająca przez słowo rodziła duchowe życie w ludziach (zob. Jk 1,18 i 1 P 1,23), czyniąc ich nowym stworzeniem w Chrystusie (zob. 2 Kor 5,17).

W Kol 1,5 Paweł pisze o „nadziei, która jest przygotowana dla was w niebie”. Jak rozumiesz tę nadzieję i dlaczego przemawia ona do ciebie osobiście, choć zapewne uświadamiasz sobie, że sam z siebie nie jesteś jej godny?

Przeczytaj Kol 1,9-12. Jakie konkretne prośby możesz wyróżnić w modlitwie Pawła?

Paweł modli się, „abyście doszli do pełnego poznania woli [Boga]” (Kol 1,9). Wskazuje, że poznanie woli Boga przejawia się „we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu” (Kol 1,9). Mądrość polega przede wszystkim na całkowitym zaufaniu Bogu, gotowości czynienia Jego woli (zob. J 7,17) i niepoleganiu jedynie na własnym rozumie (zob. Prz 3,5). Jednak często zadawane jest pytanie:

— Jaka jest wola Boga wobec mnie w tej sytuacji?

Istnieją cztery zasadnicze źródła, z których możemy się nauczyć woli Boga, prosząc w modlitwie o jej objawienie:

1. Najważniejszym źródłem mądrości jest sama *Biblia*: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps 119,105).

2. Bóg udzielił nam szczególnej mądrości w czasach ostatecznych za pośrednictwem Ducha Proroctwa (zob. Ap 12,17; 19,10) przejawiającego się w pismach Ellen G. White. *Biblia* wzywa nas: „Zawierzcie Panu, Bogu waszemu, a ostaniecie się! Zawierzcie jego prorokom, a poszczęści się wam” (2 Krn 20,20).

3. Wolę i prowadzenie Boga można poznawać także dzięki opatrnościowym okolicznościom, gdy prosimy Go, by kierował nami i wskazywał nam drogę, którą mamy iść (zob. Kol 4,3).

4. Duch Święty poprowadzi nas, gdy nauczymy się rozpoznawać Jego głos: „A gdy będziecie chcieli iść w prawo albo w lewo, twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić!” (Iz 30,21).

Paweł modli się, by Kolosanie „postępowali w sposób godny Pana” (Kol 1,10). Oczywiście nikt z ludzi nie jest sam z siebie godny, ale Bóg traktuje nas jako godnych na mocy swojej łaski i wzywa nas do życia zgodnego z tym wzniosłym powołaniem (zob. Ef 4,1 i 1 Tes 2,12). Paweł używa czasownika *chodzić/postępować* jeszcze trzy razy w tym liście (zob. Kol 2,6; 3,7; 4,5). Słowo to oznacza życie i zachowanie zgodne z prawem Bożym (zob. Wj 18,20), co jest możliwe wyłącznie dzięki działaniu Ducha Świętego (zob. Ez 36,27).

Paweł modli się także o to, by życie Kolosan (i nasze) było ku pełnemu upodobaniu Boga (zob. Kol 1,10), a następnie wymienia, na czym między innymi takie życie polega: „...wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, (...) dziękując Ojcu” (Kol 1,10.12).

Jak odpowiedzialbyś, gdyby ktoś zadał ci pytanie:

— Skąd wiesz, że Bóg prowadzi cię w takim czy innym kierunku?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Wielu nie jest zdolnych podejmować stanowczych planów na przyszłość. Ich życie jest niespokojne. Nie potrafią dostrzec rezultatów danej sprawy i to często napędza ich trwogą i niepokojem. Pamiętajmy jednak, że życie dzieci Bożych na tym świecie jest życiem pielgrzyma. Nie mamy tyle mądrości, by zaplanować własne życie; nie do nas należy kształtowanie naszej przyszłości. »Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie« (Hbr 11,8).

Chrystus w czasie swego życia na ziemi nie układał żadnych planów dotyczących swej osoby. Przyjmował Boże plany co do siebie, które Ojciec dzień po dniu Mu wyjawiał. Zatem i my powinniśmy polegać na Bogu, aby nasze życie mogło stać się zwykłym wypełnieniem Jego woli. Jeśli powierzymy Jemu nasze drogi, On pokieruje naszymi krokami.

Zbyt wielu w planowaniu dla siebie świetlanej przyszłości doznaje całkowitego zawodu. Pozwól Bogu planować za ciebie. Ufaj jak małe dziecko Jego kierownictwu, bo On nogi »świętych swoich ochrania« (1 Sm 2,9 BG). Bóg nigdy nie wie dzie swoich dzieci inną drogą, aniżeli tą, którą by oni sami wybrali, gdyby mogli znać koniec na początku i dostrzec chwałę zamierzenia, które wypełniają jako Jego współpracownicy¹³.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Przypomnij sobie miniony tydzień i wymień to, za co jesteś wdzięczny Bogu. Czy po zastanowieniu masz więcej powodów do wdzięczności, niż ci się wydawało?

2. Zastanów się nad ostatnim zdaniem powyższego cytatu z książki Ellen G. White. Jest to niezwykle głębokie stwierdzenie dotyczące wiary. Jak możesz nauczyć się ufać Bogu w taki sposób?

3. W kontekście Kol 1,6.23 omówcie podczas wspólnego studium *Biblii* następujący cytat: „Przez czterdzieści lat niewiara, szemranie i bunt hamowały wkroczenie starożytnego Izraela do ziemi chananejskiej. Te same grzechy spowodowały zwłokę i przyczyniły się do tego, że współczesny Izrael nie wszedł jeszcze do niebiańskiego Kanaanu. Obietnice Boże nie były zwodnicze ani w jednym, ani w drugim przypadku. To właśnie niewiara, światowość, brak uświęcenia i waśnie ludu, uważającego siebie za lud Boży, zatrzymują nas na tym świecie grzechu i smutku przez tak wiele lat.

Gdyby Kościół Chrystusowy wykonał pracę zleconą mu przez Pana, cały świat otrzymałby ostrzeżenie, a nasz Pan, Jezus, przyszedłby na ziemię w mocy i chwale¹⁴. W jaki sposób dzisiaj możemy popełniać podobne błędy?

¹³ Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 5, Warszawa 1997, s. 354.

¹⁴ Tamże, *Wydarzenia czasów końca*, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 27.